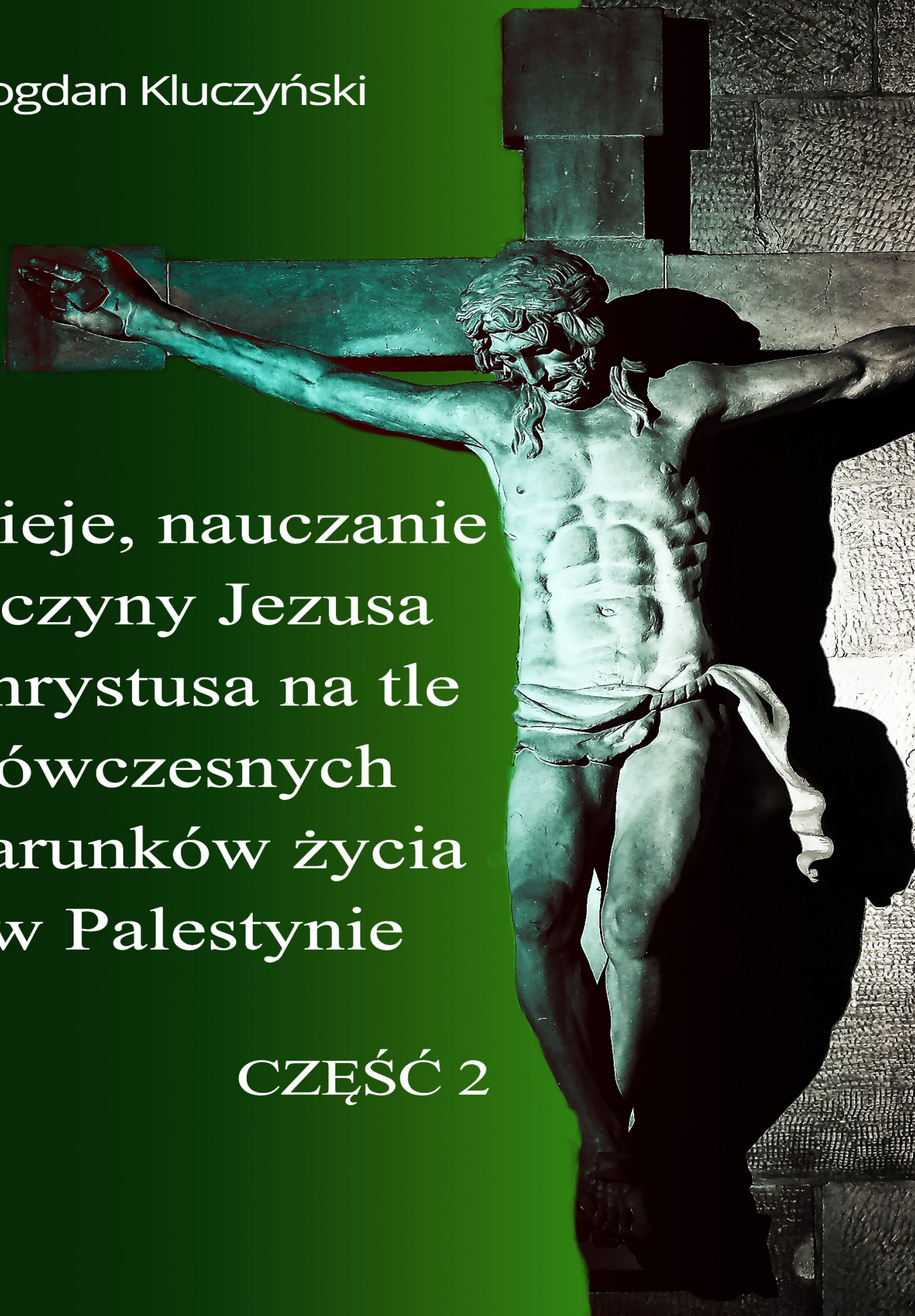


Bogdan Kluczyński

Dzieje, nauczanie
i czyny Jezusa
Chrystusa na tle
ówczesnych
warunków życia
w Palestynie

CZĘŚĆ 2



Bogdan Kluczyński

Dzieje, nauczanie i czyny
Jezusa Chrystusa na tle ówczesnych
warunków życia
w Palestynie

Część 2

Publiczna działalność

Wersja Demonstracyjna



Wydawnictwo Psychoskok
Konin 2019

Bogdan Kluczyński
„Dzieje, nauczanie i czyny Jezusa Chrystusa
na tle ówczesnych warunków życia w Palestynie”.

Część II

Copyright © by Bogdan Kluczyński, 2019
Copyright © by Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o.o. 2019

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana, powielana i udostępniana w jakiegokolwiek formie bez pisemnej zgody wydawcy.

Redaktor prowadząca: Wioletta Tomaszewska
Projekt okładki: Adam Brychcy
Skład epub, mobi i pdf: Kamil Skitek

ISBN: 978-83-8119-508-9

Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o.o.
ul. Spółdzielców 3, pok. 325, 62-510 Konin
tel. (63) 242 02 02, kom. 695-943-706

<http://www.psychoskok.pl/>
<http://wydawnictwo.psychoskok.pl/>
e-mail: wydawnictwo@psychoskok.pl

Spis treści:

5. PUBLICZNA DZIAŁALNOŚĆ JEZUSA: MIEJSCA, NAUCZANIE I CZYNY5

5.1 Okolice Jerycha. Jan Chrzciciel, chrzest, kuszenie Jezusa oraz inne wydarzenia	5
5.2. Galilea	54
5.3. Pobyty u obcych	208
5.3.1. Cezarea Filipowa oraz pogranicze	208
5.3.2. Okolice Tyru i Sydonu	220
5.3.3. Dekapol	225
5.3.4. Syria	237
5.3.5. Samaria	239
5.4. Perea	252
5.5. Judea	255

6. PIĘĆ WIELKICH MÓW JEZUSA WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA.....313

6.1. Kazanie na Górze	314
6.2. Mowa misyjna.....	354
6.3. Mowa o Królestwie Niebieskim w przypowieściach (pierwsza grupa przypowieści)	368
6.3.1. Myśli przewodnie w przypowieściach	378
6.4. Mowa o życiu we wspólnocie	414
6.5. Piąta mowa Jezusa	429
6.5.1. Przeciw uczonym w Piśmie i faryzeuszom	429
6.5.2. O zburzeniu Jerozolimy oraz dniach ostatecznych	433

5. PUBLICZNA DZIAŁALNOŚĆ JEZUSA: MIEJSCA, NAUCZANIE I CZYNY

5.1 Okolice Jerycha. Jan Chrzciciel, chrzest, kuszenie Jezusa oraz inne wydarzenia

Począwszy od lat dwunastu losy Jezusa w Nazarecie są w źródłach pisanych całkowicie przemilczane. Należy przypuszczać, że wtedy od dłuższego już czasu sprawował opiekę na Świętą Rodziną, kontynuował pracę cieśli po zmarłym opiekunie, by zapewnić Jej materialny byt. Jest rzeczą pewną, że św. Józef umarł jeszcze przed publiczną działalnością Zbawiciela. Jest nieobecny na godach w Kanie Galilejskiej, nigdy nie występuje podczas pracy nauczycielskiej Jezusa. Spełnił już swoje zadanie żywiciela i opiekuna, a ponadto był już być może w podeszłym wieku. Bardzo stara tradycja twierdzi, że w chwili śmierci Opiekuna Jezus miał lat dziewiętnaście. Swego żywota miał Józef dokonać szczęśliwie, w obecności Jezusa i Najświętszej Marii Panny, a grób św. Józefa legenda przenosi w dolinę Jozafata. Historia kościelna nigdzie nie wspomina o zwłokach świętego, natomiast aż kilka miejscowości chlubi się jego obrączką ślubną, w pierwszej kolejności Perugia. Podobno miały się też zachować resztki jego odzieży.

Jan Chrzciciel w historii Zbawienia. W wieku ok. 30 lat podjął Jezus publiczną działalność, bowiem zgodnie z obyczajem żydowskim mężczyzna wstępujący w życie publiczne nie mógł być młodszy (Paciorek A. 2015). Jej początek związany był z wystąpieniem Jego starszego kuzyna – Jana Chrzciciela, którego działalność trwała najprawdopodobniej około dwa miesiące, w listopadzie i grudniu 28 r., zanim udzielił On Jezusowi chrztu w Jordanie.

Przydomek „Chrzciciel” wskazuje zarówno na głoszenie, jak i udzielanie chrztu. Trzy Ewangelie (Marka, Łukasza i Jana) rozpoczynają się przedstawieniem jego osoby. Pisze o nim też Józef Flawiusz, którego zdaniem Janowy chrzest nie przynosił odpuszczenia grzechów, nie był także praktykowanym wśród Żydów codziennym rytualnym obmyciem, ale znakiem przyjęcia etycznych zobowiązań przekazywanych w głoszonym orędziu. Ewangelia Jana koryguje informacje synoptyków na temat rozpoczęcia działalności Jezusa. Według Marka i Łukasza Jezus rozpoczął działalność w Galilei po uwięzieniu Chrzciciela (Łk 3,19n; Mk 1,14; Mt 4,12;), tymczasem według św. Jana działalności ich obydwu przez jakiś czas się nakładały (J 3,19n). Jest zatem bardzo możliwe, że Jezus wystąpił publicznie jeszcze przed uwięzieniem Jana, ale nigdy nie działał w konkurencji do niego.

Od czasu odkrycia nad Morzem Martwym zwojów pochodzących z klasztoru w *Qumran* przyjmuje się za pewnik, że Jan miał kontakt z eseneńczykami (Hesemann M. 2012). Zarówno eseneńczycy jak i Jan świadomie wybrali samotność, aby przez wewnętrzne i zewnętrzne oczyszczenie przygotować się na „ponowne przejęcie ziemi”, duchowy podbój Izraela.

W obu przypadkach działo się to na pustyni w odległości 13,5 km. Przynajmniej część esseńczyków wspierała Jana, którego uważali za proroka, a potem także Jezusa. Józef Flawiusz pisze: „Esseńczycy przygarniają cudze dzieci, o ile te są jeszcze w młodym wieku i mogą się uczyć, traktują je jak swoich bliskich i wpajają im swoje zwyczaje”. A ponieważ Jan stracił ojca mając niecały rok, a matkę w wieku siedmiu lat, więc wychowywał się jako sierota, to prawdopodobnie sekta uważnie śledziła losy młodego człowieka pochodzącego ze szczepu Aaronitów, z którymi esseńczycy mieli kontakt. Wówczas wiedzieliby również o cudownych okolicznościach jego urodzin, a także o zamordowaniu jego ojca przez ludzi Heroda Antypasa. A to, że był synem kapłana ze świątyni, zdawało się im nie przeszkadzać. Mnisi z Qumran odrzucili wprowadzie arcykapłanów nie pochodzących z rodu Aarona, a także saducejską hierarchię, ale nie odrzucali Świątyni jako instytucji. Ponieważ przynajmniej na początku wspierali Heroda Wielkiego i za jego panowania po raz pierwszy zamieszkali w Jerozolimie, można nawet przyjąć, że mieli swój udział w planowaniu nowej świątyni i cieszyli się specjalnymi przywilejami. W ten sposób całkiem możliwe, że po śmierci matki wzięli chłopca pod swoje skrzydła i wykształcili. Jednak, co ważne, zakon esseńczyków był elitarny, świadomie izolował się od „świata” i „błądzących mężów”, Chrzciciel natomiast kierował swoje wezwanie do wszystkich ludzi.

Janowe słowa nawrócenia oraz świadectwo o Mesjaszu. Znaczenie Jana Chrzciciela było spore nie tylko dla bezpośrednich uczniów Jezusa, ale i dla pierwotnego Kościoła. Fakty związane z jego posługą oraz głoszone przez

niego słowa nawrócenia św. Łukasz (3,1-18) (a wraz z nim pozostali ewangelisci) przedstawia w następującym porządku:

Jan Chrzciciel

Było to w piętnastym roku rządów Tyberiusza Cezara. Gdy Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei, brat jego Filip tetrarchą Iturei i kraju Trachonu, Lizaniasz tetrarchą Abileny; za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza skierowane zostało słowo Boże do Jana, syna Zachariasza, na pustyni. Obchodził więc całą okolicę nad Jordanem i głosił chrzest nawrócenia dla odpuszczenia grzechów, jak jest napisane w księdze mów proroka Izajasza: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego! Każda dolina niech będzie wypełniona, każda góra i pagórek zrównane, drogi kręte niech się staną prostymi, a wyboiste drogami gładkimi! I wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże (Łk 3,1-6; por. Mt 3,1-6; Mk 1,1-6; J 1,6n23).

Wezwanie do nawrócenia

Mówił więc do tłumów, które wychodziły, żeby przyjąć chrzest od niego: «Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? Wydajcie więc owoce godne nawrócenia; i nie próbujcie sobie mówić: "Abrahama mamy za ojca", bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi. Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone» (Łk 3,7-9; por. Mt, 3,7-10 z przypisem).

Szczególne wskazania

Pytały go tłumy: «Cóż więc mamy czynić?» On im odpowiadał: «Kto ma dwie suknie, niech [jedną] da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni». Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i pytali go: «Nauczycielu, co mamy czynić?» On im odpowiadał: «Nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono». Pytali go też i żołnierze: «A my, co mamy czynić?» On im odpowiadał: «Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie» (Łk 3,10-14).

Świadectwo Jana o Mesjaszu

Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: «Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w ręku dla oczyszczenia swego omłotu: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym». Wiele też innych napomnień dawał ludowi i głosił dobrą nowinę (Łk 3,15-18; por. Mt 3,11 n; Mk 1,7n; J 1,15.26n.30.33.).

Istota Janowego oraz – w założeniu – Jezusowego Chrztu. Otóż, jak czytamy, w piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza (ok. 27/28 po Chr.) w okolicach Jordanu, na wschód od Jerycha, dziś kilka kilometrów na południe od mostu Allenby (graniczny punkt kontrolny), Jan zaczął głosić chrzest nawrócenia. Zbiegały się do Niego tłumy słuchając wielu płomiennych wystąpień oraz przyjmując chrzest. Również Jezus przyjął chrzest od Jana, najprawdopodobniej w styczniu 28 r., na swe wyraźne życzenie.

Słuchacze Jana „otrzymywali chrzest od niego, wyznając swoje grzechy” (Mk 1,4-5) (Paciorek A. 2015). Wyznanie grzechów było wyrazem nawrócenia i warunkiem ich odpuszczenia. Jan odbierał ich wyznanie i wypowiadał formułę rozgrzeszenia. Tenże chrzest był pojmowany jako obrzęd, poprzez który dostępuje się Bożego przebaczenia. W myśli judaistycznej odpuszczenie grzechów łączono ze skruchą. Według Jana dla odpuszczenia grzechów konieczna jest nie tylko skrucha, ale też chrzest, które są wzajemnie powiązane. Chrzest jest narzędziem, przez który otrzymuje się przebaczenie. Był też oczyszczeniem z nieczystości rytualnej będącej następstwem zetknięcia się ze źródłem nieczystości, która mogła mieć charakter fizyczny lub moralny. Janowy chrzest zapowiadał także działalność tajemniczej Postaci – Jezusa Chrystusa. Jeśli chrzest Jana wyraża skruchę i nawrócenie, to chrzest Duchem Świętym, który niesie Jezus, mógłby wyrażać doskonałe nawrócenie. Ten pierwszy zapowiada, antycypuje i przygotowuje, drugi dopełnia i udoskonala cały ten proces. W rozumieniu Jana jedynie ci, którzy przyjęli chrzest nawrócenia stają się „dziećmi Abrahama” (Łk 1,17).

Szerokie masy ludu chętniej przyjmowały pokutne głoszenie Jana niż oficjalny kult ofiarniczy w Jerozolimie. Jakkolwiek pochodził on z rodziny kapłańskiej, to jednak sam nie pełnił funkcji kapłańskich. Nie był prorokiem kapłańskim, był prorokiem ludu. Owocem głoszenia chrztu Jana jest oddzielenie pokutujących od niepokutujących. Działalność postaci, „która ma przyjść”, nie jest oddzieleniem pokutujących od niepokutujących (tj. pszenicy od plew), ale raczej

doprowadzeniem każdej grupy do odpowiedniego dla niej końca, do błogosławieństwa albo sądu. Ogień w Janowym obrazie ma usunąć jedynie drzewa nie przynoszące owoców (Mt 3,10/Łk 3,9) oraz plewy (Mt 3,12/K. 3,17). Stąd pszenica i omłot pozostaje. Z tego wynika, że niepokutujący zostaną usunięci, sprawiedliwi doznają błogosławieństwa.

Jan podjął posługę chrztu, by wezwać do nawrócenia, ale również zachęcić ludzi do rozpoznania osobistej potrzeby Boga (Martin J. 2015). Jan głosił chrzest „dla odpuszczenia grzechów”. Nosił „odzienie z sierści wielbłądziej i skórzany pas na biodrach” – co ma wymiar symboliczny, wskazujący na świadomą identyfikację z postacią proroka Eliasza, którego powrót miał zapowiadać nadejście Mesjasza.

Chrzest Jezusa i miejsca pretendujące do zaistnienia tego faktu. Jezus żywił zapewne głębokie uznanie wobec nauk Jana. Wielu biblistów przypuszcza, że Jezus mógł być przez pewien czas jednym z jego uczniów (Paciorek A. 2015). O Chrzcie Pańskim informują wszyscy ewangelieści, tutaj przytaczam to opowiadanie za św. Mateuszem (3,13-17; por.: Mk 1,9nn; Łk 3,1n; J 1,31-34):

Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego. Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiąc: «To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?» Jezus mu odpowiedział: «Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe». Wtedy Mu ustąpił. A gdy Jezus został ochrzczone, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosy i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: «Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam

upodobanie».

Wydarzenie to sprawiało pierwszym chrześcijanom niemałą następującą trudność: dlaczego Jezus przyjął chrzest od Jana, skoro nie popełnił żadnego grzechu? I czy nie jest wyrazem mniejszej godności Jezusa wskutek podporządkowania się Janowi? Być może stanowiło to publiczne poparcie przez Jezusa posługi Jana, a być może Jezus chciał wyrazić kuzynowi swoje uznanie, by podkreślić jedność z jego przesłaniem. Mogło też chodzić o uroczystą publiczną inaugurację Jezusowej działalności. Być może Jezus postanowił tym samym głębiej stać się człowiekiem. Przez swój chrzest Jezus przystał do nas. Bóg stanął z nami w szeregu. Teologowie mawiają, że Jezus „bierze na siebie” grzechy ludzkości, tak jak rodzic, który nie grzeszy, ale często doświadcza ciężaru cierpienia spowodowanego przez jego dziecko. Tak czy inaczej, Jezus w jakiś sposób poznał, że przyjęcie od Jana chrztu jest pragnieniem Boga Ojca: ma przyjąć chrzest, aby wypełnić „wszelką sprawiedliwość”.

Głos z nieba, Duch Święty pod postacią gołębic sygnalizują pełną świadomość wyżej wspomnianej trudności, choć opis „otwierających się niebios” oraz Ducha Świętego zstępującego na Jezusa „jako gołębicą” mogło być przenośnią. Pierwsi odbiorcy Markowej Ewangelii odczytywali ją jako znak, że otwiera się nowy rodzaj komunikacji między Bogiem a człowiekiem. Następnie odzywa się z nieba głos: „Tyś mój Syn ukochany, Ciebie sobie upodobałem”. W nawiązaniu do Starego Testamentu jest to wybraństwo mesjańskie. Jezus został ogłoszony jako Mesjasz (Paciorek A. 2015).

Jan był oczywiście świadom swej niższości wobec Jezusa,

a jeśli udzielił chrztu, to jedynie z posłuszeństwa Jezusowi (Mt 3,14n). Chrztost Janowy był chrztem pokuty na odpuszczenie grzechów, ale brak też jakiegokolwiek wzmianki, jakoby Jezus wyznawał swe grzechy (których nie miał), przyjmując chrztost (Paciorek A. 2015). Najważniejsze przesłanie Chrztu Jezusa polega na tym, że w Janowe poselstwo zaingerował sam Bóg Ojciec, nie tylko potwierdzając jedyne Synostwo Jezusa Chrystusa, ale mówiąc te słowa obwieścił Go jednocześnie „wszystkiemu ludowi” (Łk 3,21), przyjmującemu wtedy chrztost pokuty i nawrócenia od Jana. Niemniej trzeba przyznać, że relacja Markowa (1,1-11), opowiedziana z perspektywy Jezusa, świadczy o tym, że Jezus widzi i słyszy słowa Boga – Ojca, ale nie jest powiedziane wprost, czy wszystko to słyszą bądź widzą inni. Pozostali synoptycy przedstawiają to inaczej, a Jan nie mówi nic o chrzcie jako takim. Głos, który u synoptyków rozbrzmiewa z nieba, tutaj mówi bezpośrednio do Jana. Bóg spełnia to, czego Jan oczekiwał.

Ani Mateusz, ani Marek, ani nawet Łukasz nie podają bliższej lokalizacji miejsca chrztu Jezusa. Wskazują tylko na rzekę Jordan. Tylko Jan Ewangelista wyraźnie sugeruje, że Jan Chrzciiciel udzielał chrztu po wschodniej stronie Jordanu, czyli na lewym brzegu rzeki płynącej z północy na południe od Jeziora Galilejskiego do Morza Martwego. I nazwał to miejsce Betanią. Dalsze dzieje spowodowały, że dziś przewodnicy (Święcki J. 2012) mogą nam wskazać kilka, a konkretnie trzy, miejsca Chrztu Pańskiego.

Pierwsze z nich to Jardenit (Yardenit), tzn. miejsce, skąd Jordan wypływa z jeziora Genezaret. Pięćset metrów dalej w dół rzeki fundamentalistyczne kościoły protestanckie, które uznają

wyłącznie chrzty dorosłych, przysposobiły ten teren do swoich chrzcielnych ceremonii. Protestanci wybrali takie miejsce, bo oba brzegi Jordanu tu jeszcze należą do Izraela, dlatego można zanurzać się w wodzie bez obaw ze strony nadgorliwych strażników. Tak więc wielu pielgrzymów i turystów preferuje właśnie to miejsce. Pozwolę sobie przytoczyć zamieszczony w Internecie jego malowniczy opis i osobiste uwagi, nieznanej mi, Pani Sary (Święta rzeka...<http>)

Yardenit, czyli Mały Jordan jest położony na skrzyżowaniu wielu miejsc pielgrzymkowych wokół Jeziora Galilejskiego, m.in. Góry Błogosławieństw, Kafarnaum, Tabghy [...], Yardenit nie jest sanktuarium chrześcijańskim. Jest ośrodkiem chrztu wybudowanym przez mieszkańców pobliskiego kibucu. Muszę przyznać, że jest to miejsce niezwykle, bardzo malownicze i urocze. Doskonałe, prawie komfortowo urządzone i wyposażone dla przybywających tutaj pielgrzymów i turystów. Wygodny, duży parking, wszędzie mnóstwo kwiatów w tym olbrzymie kępy strelicji, krzewy oleandrów, palmy. [...] Mijamy bramki bezpieczeństwa i znajdujemy się w dużym kompleksie. Jest tutaj sklep z pamiątkami, kawiarnia, restauracja, fantastycznie wyposażona szatnia i wypożyczalnia białych alb albo potrzebnych podczas chrztu szat. [...] Wychodzimy na zewnątrz. Jesteśmy w miejscu, gdzie wedle tradycji Chrystus miał przyjąć chrzest z rąk Jana. Miejsce chrztu znajduje się nad brzegiem Jordanu, między olbrzymimi drzewami eukaliptusowymi. Drzewa tworzą pewnego rodzaju tunel. Wszystko odpowiednio przygotowane, to znaczy zejścia do wody, alejki, tarasy, podjazdy, pomosty. Jest ład i porządek. Ale woda niezbyt zachęca do zanurzenia się. Może i jest czysta, ale ma taki zielonkawy kolor, jest mętna i wygląda na troszkę zabrudzoną.

Może się myłę. Ściągam jedynie sandały i moczę stopy w wodzie. [...]

Dla mnie to miejsce jest zbyt przeładowane. Wiem, ja także tutaj przyjechałam i większość osób przyjeżdżających do Izraela chce tutaj być. W tym czasie jest kilka grup pielgrzymów amerykańskich. To Baptyści. Znaczna grupa ubrana w białe alby wchodzi do coraz głębszej wody, by w końcu się w niej całkowicie zanurzyć. Po ceremonii chrztu grupy wychodzą do szatni. Robi się cicho i spokojnie. I dopiero teraz przyszedł czas na chwilę medytacji.

Miejsce sugerowane przez Jana ewangelistę (Hesemann M. 2012; Martin J. 2015) to Betania za Jordanem (Betania: *bet aniyya* – dom łodzi, przeprawa przez rzekę), która znajduje się obecnie na terenie Jordanii, 8 km na północ od ujścia rzeki do Morza Martwego, naprzeciw bizantyńskiego monasteru św. Jana Chrzciciela po stronie izraelskiej. Przekonany doń przez archeologów franciszkańskich, uwiarygodnił to miejsce swoim pobytem papież Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej w 2000 r. Wizytował je też papież Benedykt XVI. Natomiast jest pewne, że Jezus nie został ochrzczony ani po stronie izraelskiej, ani jordańskiej, lecz pośrodku rzeki, właśnie tam, gdzie przebiega granica między państwami.

Miejsce to potwierdzają współczesne badania archeologiczne, prowadzone przez franciszkanów z Kustodii Ziemi Świętej. Teren wykopalisk (Bzowski K. 2013) znajduje się na dużym terenie, dlatego do poszczególnych obiektów dojeżdża się specjalnymi mikrobusami. Badania wykazały ponad wszelką wątpliwość, że od czasów starożytnych tradycja chrześcijańska sytuowała miejsce Chrztu Pańskiego „w Betanii po drugiej stronie Jordanu” (J, 1,18), w niektórych rękopisach miejsce to nazywa się

Betabara. Dla grzeszników było ono wymowną ilustracją faktu, że stoją oni być może przed ostatnią szansą nawrócenia.

W okresie późnostarożytnym cały ten obszar był jednym wielkim terenem pielgrzymkowym z licznymi kościołami i klasztorami (Święcki J. 2012). Udawano się tam nie tylko ze względu na Chrzest Jezusa Chrystusa, ale także po to, by zobaczyć wzgórze, gdzie prorok Eliasza miał być porwany do nieba na ognistym rydwanie (por. 2 Krl 2,6.11). W czasach Nowego Testamentu Jordan płynął nieco innym korytem. Prace archeologiczne pozwoliły odkryć, że według wczesnochrześcijańskiej tradycji Jan Chrzciciel zanurzył Jezusa w rzece tam, gdzie dziś jest jedynie starorzecze oddalone od głównego nurtu Jordanu o dobre kilkaset metrów. Są tam odkopane pozostałości mozaik z kościoła bizantyńskiego, postawionego podobno dokładnie w miejscu chrztu Jezusa (Bzowski K. 2013). Można też dojść do Jordanu i przyjąć chrzest, jednak wielu przyjmujących go tutaj korzysta ze specjalnego baptysterium, do którego trafia oczyszczona woda z rzeki. W Betanii stopniowo budowane są kościoły różnych odłamów chrześcijaństwa.

Gdy w marcu 30 r. Jezus ponownie udaje się „za Jordan, na miejsce, gdzie Jan poprzednio udzielał chrztu” (J 10,40), minął dokładnie jeden dzień, zanim dotarła do Niego wiadomość o śmierci jego przyjaciela Łazarza. Jednak Jezus pozostał tam jeszcze dwa dni, a dopiero kolejnego dnia ruszył w 35-km drogę powrotną z nadjordańskiej Betanii do Betanii na Górze Oliwnej.

Zachodzi pytanie, czy faktycznie mogły istnieć dwie osady o tej samej nazwie, jedna w pobliżu Jerozolimy, a druga na wschodnim brzegu Jordanu. I czy to przypadek, że Jezus działał

w nich obu? Zaskakującej odpowiedzi na to pytanie udziela brytyjski badacz Nowego Testamentu Brian J. Capper z Canterbury Church University. Według niego Betania nie była na początku miejscowością, lecz instytucją, częścią sieci domów – osiedli opieki społecznej esseńczyków, które były nazwane *beth anya*, dosłownie „dom biednych”. Tutaj członkowie zakonu, wspierani przez bogatych mecenasów, opiekowali się potrzebującymi. Sieć była jednym z ich działań podejmowanych w dążeniu do ustanowienia nowego, sprawiedliwego, opartego na bojaźni Bożej, porządku społecznego, który był nazywany Nowym Przymierzem. Tutaj Jezus, który reprezentował podobne wartości, spotkał się w końcu z entuzjastycznym przyjęciem. Podobno w każdym mieście znajdowały się domy wspólnoty, w których esseńczyk mógł znaleźć wszystko, czego potrzebował do życia. Józef Flawiusz podkreślał ich troskę o potrzebujących: „W dwóch rzeczach mają całkowitą wolność, mianowicie w udzielaniu pomocy i czynieniu miłosierdzia. I tak każdemu wolno śpieszyć z pomocą potrzebującym wsparcia, jeśli są tego godni, i podać strawę głodującym”. Najwidoczniej *beth anya*, dom dla pielgrzymów zmierzających do Jerozolimy, leżał na wschodnim brzegu Jordanu naprzeciwko Jerycha, tam, gdzie pielgrzymi przeprawiali się przez rzekę.

Betania nad Jordanem leżała na terytorium Perei, żydowskiego kraju nad Jordanem, a tym samym na obszarze rządzonego przez Antypasa. Skoro Jan potępiał króla, o czym jednocześnie donoszą Ewangelie i Józef Flawiusz, mądrze było wybrać do tego celu teren neutralny politycznie, a takim było Dekapolis – związek wolnych miast o charakterze greckim (a tym samym pogańskich), które w I w. p.n.e. zawiązały ligę, aby

zachować niezależność i wymknąć się spod władzy Heroda. Tutaj Chrzciciel nie musiał obawiać się represji. Miejsce to było też związane z prorokami Starego Testamentu.

Jest też trzecie miejsce, które uznawane jest przez niektórych jako miejsce chrztu Jezusa. Tam również turyści udają się dość licznie i niektórzy z nich dokonują obrządku chrztu. Miejsce to nazywa się Kasr al-Jahud (co w wolnym tłumaczeniu znaczy: Zamek Żydów) (Kasr al-Jahud... <https>). Jest położone w Izraelu nad dolnym Jordanem, w pobliżu jego ujścia do Morza Martwego, na wschód od Jerycha, na granicy z Jordanią. Według tradycji jest to opisane w Nowym Testamencie miejsce, w którym Jan Chrzciciel ochrzcił Jezusa (Mt 3,13-17). Uznaje się, że jest to także miejsce, gdzie Izraelici pod wodzą Jozuego przekroczyli „suchą nogą” rzekę Jordan w drodze do Ziemi Obiecanej, a Eliasza wstąpił do nieba.

Od czasu wojny sześciodniowej w 1967 r. miejsce to było niedostępne dla zwiedzających i pielgrzymów. Począwszy od lat 80. XX w. armia izraelska udostępniła wąski korytarz przez pola minowe, dzięki któremu stały się możliwe wizyty zorganizowanych grup pielgrzymów, pod warunkiem uzyskania wcześniejszej zgody i pod eskortą wojska. Od 2011 r. dostęp do Kasr al-Jahud jest swobodny, a na miejscu odwiedzający mogą korzystać z wielu udogodnień (sklep, kawiarenka, toalety). Miejsce to obecnie jest w gestii Israel Nature and National Parks Protection Authority.

Podczas gdy Jan działał w Salim (Salem) na terenie Dekapolu, Jezus „przejął” obóz *Bet anya* (Paciorek A.2015). Sam wprawdzie nie chrzcił – robili to jego uczniowie, którzy wcześniej byli uczniami Chrzciciela, co specjalnie podkreśla ewangelista (J 4,2)

– lecz zatrzymał się tam, nauczał i kontynuował dzieło rozpoczęte przez swojego poprzednika. Być obecnym tam, gdzie być może wielu spieszyło w poszukiwaniu Jana, najwyraźniej było dla niego ważne. Z pewnością irytowało to niektórych uczniów Chrzciciela, którzy z oburzeniem mówili do niego: „Nauczycielu, oto Ten, który był z Tobą po drugiej stronie Jordanu i o którym ty wydałeś świadectwo, teraz udziela chrztu i wszyscy idą do niego”. Lecz mistrz uspokajał ich: „Potrzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszał” (J 3,26-30).

Wydarzenia w Jerychu i okolicy. Bezpośrednio po chrzcie ewangelie synoptyczne zamieszczają opowiadanie o kuszeniu Jezusa na pustyni (Mk 1,12-13; Mt 4,1-11; Łk 4,1-13) (Paciorek A. 2015). Jezus zaszył się na pustkowiu, blisko miejsca chrztu, by się modlić i pościć w intencji planowanej misji. Wystarczyło wejść na jedną z gór, które zamykają dolinę Jordanu od zachodu, by się tam znaleźć.

Zanim przejdę do opisu samego wydarzenia chciałbym poświęcić kilka słów uwagi miastu o niezwykle bogatej i odległej historii, w pobliżu którego to się działo, jak również ze względu na kilka innych ważnych spraw związanych z Jezusem Chrystusem później.

Miasto Jerycho (Paciorek A. 2015; Jerycho... <https://www.jerycho.net/>; Jerycho - najstarsze...<http://www.jerycho.net/>) jest miastem arabskim położonym w Judei, we wschodniej części Palestyny, ok. 9 km na zachód od rzeki Jordan, ok. 10 km na północny zachód od północnego krańca Morza Martwego i 30 km na północny wschód od Jerozolimy. Jest jedną z najniżej położonych miejscowości na świecie (ok. 270 m p.p.m.).

Jerycho należy do najstarszych miast świata

i prawdopodobnie jest najstarszym nieprzerwanie istniejącym siedliskiem ludzkim. W pobliżu obecnego Jerycha już 11 tys. lat temu istniały trzy odrębne ludzkie osady. Było to spowodowane najprawdopodobniej dogodną lokalizacją – w pobliżu źródła wody oraz szlaku prowadzącego ze wschodu na zachód – na północ od Morza Martwego. W ten sposób swoją egzystencję miasto zawdzięcza temu źródłu, którego nazwa arabska brzmi *Ein es-Sultan* (Źródło Sułtana), zaś potocznie nazywane jest *Nahal Elisha* (Źródło Elizeusza).

Jerycho (według nazewnictwa chrześcijańskiego) wspomniane jest w Starym Testamencie ponad 70 razy. Istnieją też interesujące wzmianki w Nowym Testamencie: Ewangelia Mateusza – niewidomi pod Jerychem (20,29-34); Ewangelia Marka – niewidomy pod Jerychem (10,46-52); Ewangelia Łukasza – miłosierny Samarytanin (10,30-37) oraz Zacheusz (19,1-10); List do Hebrajczyków – przykład o murach Jerycha (11,30).

Jerycho było pierwszym miastem, które Izraelici pod wodzą Jozuego zdobyli w Ziemi Kanaan po przekroczeniu Jordanu. Według Biblii mury miejskie rozpadły się na głos trąb kapłanów. Wykopalka prowadzone na przestrzeni 40 lat ubiegłego wieku przyniosły nowe uzupełnienia faktów znanych ze Starego Testamentu. Na ich podstawie stwierdzono, że w chwili, gdy Izraelici przechodzili na zachodni brzeg Jordanu, tj. ok. 1150 r. p.n.e., miasto było od 300 lat opuszczonym rumowiskiem wskutek niewyjaśnionego kataklizmu. W sumie było wiele razy niszczone i trzy razy odbudowywane, ale w nieco innych miejscach. Obecnie starożytne ruiny miasta giną wśród bujnej przyrody tworzącej oazę zieleni, której towarzyszą żywe barwy

Koniec Wersji Demonstracyjnej